

sobota, 11.01.2020

ZAMYŚLENIA NIEDZIELNE, (12.01.2020).

Dzisiejsze święto Chrztu Pańskiego kończy okres liturgiczny Bożego Narodzenia. Jednak w naszej polskiej tradycji do 2 lutego, do święta Ofiarowania Jezusa w świątyni, śpiewamy kolędy, przeżywamy tę wspólną radość z narodzin Bożej Dzieciny w Betlejem.

W 30 roku od narodzin Jezusa, licząc według naszego sposobu odmierzania lat, nad wodami Jordanu nauczał św. Jan Chrzciciel. Był ostatnim prorokiem zwiastującym nadejście Mesjasza. Św. Jan miał ważne zadanie do spełnienia – przygotować ludzi na spotkanie z przychodzącym Mesjaszem. Czynił to, wzywając do przemiany serca, prostowania ścieżek swego życia. Zewnętrznym znakiem tego przygotowania było przyjęcie chrztu, który był udzielany w wodach Jordanu. Był to chrzest nawrócenia. Wielkie rzesze ludzi przez obmycie w wodach Jordanu otwierało serce dla zapowiadanego Mesjasza.

Oto Jezus zbliża się nad Jordan. Prosi św. Jana Chrzciciela o chrzest. Początkowo św. Jan odmawia, ale ostatecznie udziela Jezusowi chrztu nawrócenia, chociaż On tego nie potrzebował. W czasie udzielania chrztu na Jezusa zstępuje Gołębica – Duch Święty, a z nieba rozlega się głos: On jest moim Synem umiłowanym, w którym mam upodobanie. To jest oficjalne przedstawienie przez samego Boga ludziom Jezusa jako Mesjasza. Od tego momentu rozpoczyna się publiczna działalność Jezusa.

Jezus od początku swojego nauczania jest żywą Ewangelią, słowami i czynami głosi chwałę Ojca, który Go posłał. Posłał, aby nas wyrwać z ciemności, aby pomóc nam dostrzec to jedyne Światło – Boga samego; Boga, który chce nas doprowadzić do szczęścia wiecznego.

Przez obmycie nas w wodach chrztu świętego w imię Trójcy Przenajświętszej Bóg Ojciec przez Chrystusa w Duchu Świętym uczynił nas swymi dziećmi, braćmi Jezusa, świątynią Ducha Świętego. W momencie chrztu każdy z nas usłyszał: „Jesteś moim dzieckiem, w tobie mam upodobanie”. Bóg sobie w nas upodobał, wybrał nas po imieniu i oczekuje od nas postępowania na miarę Jego dzieci i Jego dziedziców.

Warto dzisiaj, w święto Chrztu Pańskiego, postawić sobie pytanie: Co się stało z naszym chrztem? Co się dokonało po chrzcie w naszym życiu? Co się w tym życiu zmieniło? Chrystus po swoim chrzcie przeszedł przez życie, dobrze czyniąc. Czy my też tak możemy o sobie powiedzieć? Jak mamy żyć, aby inni w nas dostrzegli Boże dzieciństwo?

Odpowiedź może być tylko jedna. Mamy żyć Ewangelią, mamy swoim życiem głosić Chrystusa, Dobrą Nowinę o nieskończonej miłości Boga do człowieka, o przeznaczeniu do życia wiecznego. Jesteśmy wezwani do świadectwa. Nie szukajmy zatem łatwych wymówek, twierdząc, że w dzisiejszym świecie jest to niemożliwe. Przychodzi nieraz bunt na to, jak wokół nas łamane jest prawo Boże, nieszanowane są podstawowe wartości, brakuje poszanowania godności człowieka. Nie chcemy godzić się na taki świat, coraz trudniej jest nam w nim się odnaleźć. Jednak z drugiej strony często i łatwo usprawiedliwiamy się, że dziś nie można być dobrym, uczciwym, prawdomównym, bezinteresownym, szlachetnym człowiekiem. Trzeba pamiętać, że to od nas zależy, czy ten świat będzie lepszy, czy będziemy go przemieniać w duchu Ewangelii. Patrzymy na siebie i na to, co możemy uczynić, aby świadczyć dobro innym.

Przewodnikiem na drodze życia zgodnego z Ewangelią może nam być Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia. W czerwcu zostanie wyniesiony na ołtarze jako błogosławiony. W jego życiu możemy dostrzec bezgraniczne zaufanie Bogu i żywą pobożność do Matki Bożej. W trudnych czasach po II wojnie światowej stał na czele Kościoła w Polsce. Wykazał się nieugiętym duchem wobec władz państwowych, które miały za cel niszczenie Kościoła, a zatem pozbawienie narodu wszelkich wyższych duchowych wartości. Mężnie bronił

Do takiej jednoznacznej ewangelicznej postawy jako ochrzczeni wszyscy jesteśmy wezwani. Siłą do owocnego apostołowania jest nasz osobisty kontakt z Bogiem – codzienna modlitwa, częsta Komunia św., regularny sakrament pokuty i pojednania. Naśladujmy także Matkę Bożą w odczytywaniu i wypełnianiu woli Boga.

Dzisiaj w naszych sercach chcemy jeszcze raz usłyszeć głos Boga: „Jesteś moim umiłowanym dzieckiem, w tobie mam upodobanie”.

Misjonarz Prowincji Warszawskiej Redemptorystów – Lublin, o. Tomasz Mular CSsR